



KRÓTKOFALOWIEC POLSKI

nr 11 (514)/2007

ISSN 1230-9990

„Krótkofalowiec Polski” – organ prasowy
ZG PZK ukazuje się od 1928 roku
Wydawca ZG PZK
Druk: Wydawnictwo AVT Warszawa

Redaktor Naczelny
Wiesław Paszta SQ5ABG
sq5abg@tlen.pl

Polski Związek Krótkofalowców
Sekretariat ZG PZK
ul. Modrzewiowa 25, 85-635 Bydgoszcz
adres do korespondencji:
skr. poczt. 54, 85-613 Bydgoszcz 13
tel./fax 052 372 16 15,
e-mail: hqpk@pzk.org.pl,
strona internetowa www.pzk.org.pl
Konto bankowe:
33 1440 1215 0000 0000 0195 0797

Centralne Biuro QSL – adres jw.

Prezydium ZG PZK

Prezes:
Piotr Skrzypczak SP2JMR
sp2jmr@pzk.org.pl
Wiceprezes:
Ewa Kołodziejska SP1LOS
sp1los@pzk.org.pl
Tadeusz Pamięta SP9HQJ
Sekretarz generalny:
Bogdan Machowiak SP3IQ
sp3iq@pzk.org.pl
Skarbnik:
Aleksander Markiewicz SP2UKA

Główna Komisja Rewizyjna

Przewodniczący:
Maciej Kędzierski SP9DQY
sp9dqy@pzk.org.pl
Członkowie GKR: Zdzisław Chyba SP3GIL,
Bogdan Trych SP9VJ,
Jarosław Dyś SP5CTD,
Marek Ruszczyk SP5UAR

Inne funkcje przy ZG PZK

Award Manager:
Augustyn Wawrzyniec SP6BOW
sp6bow@pzk.org.pl
ARDF Manager:
Krzysztof Słomczyński
SP5HS ardf@pzk.org.pl
IARU-MS Manager:
Jerzy Gierszewski SP3DBD
sp3dbd@poczta.onet.pl
IARU Liaison Officer:
Wiesław Wysocki SP2DX
sp2dx@chello.pl
Contest Manager
Kazimierz Drzewiecki
sp2fax@wp.pl
VHF Manager:
Zdzisław Bieńkowski SP6LB
pkukf@pzk.org.pl
KF Manager:
Adam Perz SP5JTF sp5jtf@pzk.org.pl
QTH Manager:
Grzegorz Krakowiak SP1THJ
qth@pzk.org.pl
Packet Radio Manager:
Marek Kuliński SP3AMO
sp3amo@pzk.org.pl
Manager OH PZK:
Andrzej Wawrzyniewicz SP3TYC
sp3tyc@pzk.org.pl

Program TV o krótkofalowcach
„Krótkofalowcy Bis” www.videoexpres.pl

Od Redakcji

Kolejny numer KP prezentuje nam szereg spotkań, które odbyły się w ostatnim miesiącu. Każde takie spotkanie to kolejna porcja ciekawych inicjatyw, pomysłów, a także tak potrzebnego bezpośredniego kontaktu. Kontakt, którego nie zastąpi ani GG, Internet czy przeprowadzenie QSO przez radio. To właśnie wtedy łatwiej przychodzi nam rozwiązać problem klubowy czy oddziałowy lub zaprezentować naszą działalność przed szerszym gronem. Często słyszy się narzekania, że Internet czy komórka zabrała nam młodych ludzi, którzy wolą tę formę komunikowania się między sobą. Zabrała? ...ale od razu nasuwa się pytanie – dlaczego? Co ty lub klub zrobisz, aby pokazać nasze hobby młodzieży? Włączanie się do akcji prowadzonych przez środowiska politechniczne i nie tylko jest właśnie taką wspaniałą okazją.

Vy! 73 Wiesław SQ5ABG

Chełmiec 2007, czyli dolnośląscy krótkofalowcy na Chełmcu

W mglistą i dżdżystą sobotę 8 września br. na górze Chełmiec koło Wałbrzysza odbyło się spotkanie krótkofalowców z Dolnośląskiego i Sudeckiego OT PZK. Mimo nie najlepszej pogody zebrało się tam wcale niemałe grono członków naszych OT, niektórzy ze swoimi rodzinami, a także sympatycy krótkofalarstwa, być może przyszli członkami naszego związku.

Spotkanie otworzył prezes Zarządu Dolnośląskiego OT PZK, kol. Stanisław SP6BCC witając wszystkich uczestników, w tym sekretarza generalnego ZG PZK, kol. Bogdana SP3IQ. W kilku słowach prezes OT-01 opowiedział o genezie obecnego wspólnego spotkania dolnośląskich krótkofalowców i podkreślił, że to spotkanie na Chełmcu będzie ważnym wydarzeniem we współpracy wszystkich oddziałów terenowych w okręgu SP6. Wyraził nadzieję, że następne spotkanie w przyszłym roku odbędzie się już z udziałem kolegów z Opolszczyzny z OT-11.

Sekretarz generalny ZG PZK, kol. Bogdan SP3IQ, w krótkim wystąpieniu podziękował za zaproszenie na to spotkanie i podkreślił, że najważniejszym zadaniem PZK na najbliższe miesiące jest przygotowanie związku do XVI Zjazdu Krajowego, który odbędzie się w pierwszej połowie 2008 r. Na zakończenie wystąpienia życzył uczestnikom zadowolenia

z uprawiania krótkofalarstwa i miłej atmosfery spotkania.

Po rozpoczęciu spotkania nastąpiła sesja fotograficzna dla upamiętnienia tego faktu, a po niej uczestnik polskiej wyprawy 3B7SP na archipelag St. Brandon, kol. Włodek SP6EQZ, barwnie opowiadał o swoich wrażeniach z tej wyprawy, ilustrując to licznymi slajdami.

W dalszej części wiceprezes ds. sportowych OT-01, kol. Ryszard SQ6DGR, ogłosił wyniki Zawodów Dolnośląskich 2007 i wręczył nagrody obecnym na spotkaniu laureatom. Przez cały czas spotkania funkcjonowały oddziałowe biura QSL OT-01 i OT-13, przyjmując karty do wysyłki i wydając otrzymane. Niezawodny Janek SP6VXXV wystawił swoją ofertę sprzętu i akcesoriów krótkofalarskich, a u kol. Henryka SP6ARR można było nabyć płyty DVD z filmami o tematyce krótkofalarskiej wyprodukowane przez jego studio.

Spośród kilku obecnych na spotkaniu niezrzeszonych krótkofalowców dwoje złożyło deklaracje członkowskie, wyrażając chęć wstąpienia do naszego związku. W ten sposób najmłodszym członkiem PZK w Dolnośląskim OT została 11-letnia Beata Sajdak SQ6NIO, córka Zosi SP6NIO i Jurka SP6HFT, znanego krótkofalarskiego małżeństwa z Jawora. Beata udzieliła swojego chyba

pierwszego krótkofalarskiego wywiadu Henrykowi SP6ARR, który zresztą to całe nasze miłe spotkanie sfilmował i materiał ten wzbogacił program Krótkofalowcy-Bis, a ponadto będzie dostępny na płycie DVD.

Gospodarzem imprezy był Tadeusz SP6HQT, który wsparty przez dzielną żonę Basię i kolegów z Klubu SP6KCN oraz Eu-



ropejskiego Centrum Radiokomunikacji Amatorskiej (którego Tadeusz jest też szefem), oprócz całej niełatwej pracy organizacyjnej, zadbał także o to, aby nie było nam pusto w żołądku i sucho w gardle. Każdy uczestnik spotkania mógł się posilić

gorącymi kiełbaskami z grilla i ugasić pragnienie wspaniałym piwem.

Wielu uczestników było na Chełmcu po raz pierwszy i z ciekawością zwiedzało obiekt ECRA, którego anteny, umieszczone na wieży, rzadko można

było dostrzec we mgle. Gospodarzom tego pięknego miejsca i wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji spotkania serdecznie dziękujemy. Dziękujemy też wszystkim uczestnikom tej imprezy, którzy nie zważając na pogodę, licznie przybyli na

Chełmiec. Warto było, Chełmiec to uroczyste i gościnne dla krótkofalowców miejsce również we mgle.

**Tekst: Stanisław SP6IXU
Zdjęcia: Piotr SQ6VY**

V Spotkanie Krótkofalowców w Praskim OT

8 września br. w Klubie Dowodztwa Garnizonu Warszawa na Wale Miedzeszyńskim odbyło się podsumowanie V zawodów „O Statuetkę Syrenki Warszawskiej”, IV „Zawodów Zamkowych” oraz współzawodnictwa klubowego Praskiego OT PZK. Podczas imprezy można było obejrzeć pokaz psów ratowniczych, pracę stacji SP5PPK oraz pokaz technik cyfrowych, m.in. APRS, ale po kolei.

Impreza zaczęła się o 12.00. Wśród gości mogliśmy zobaczyć przedstawicieli lokalnego samorządu – burmistrza Pragi Południe Tomasza Kucharskiego, radną Bożenę Manarczyk SQ5BT oraz przedstawicielkę Dyrektora Biura Zarządzania Kryzysowego Wojewody Mazowieckiego Annę Radwańską oraz krótkofalowców i sympatyków krótkofalarstwa z całej Polski. W tym roku zabrakło przedstawiciela ZG PZK i Warszawskiego OT PZK.

Część oficjalna objęła przemówienie prezesa POT PZK w którym krótko podsumował działalność Praskiego OT a m.in. nymi zajęte miejsca w zawodach krajowych i międzynarodowych:

7. miejsce w CQ WW 2006, 1. miejsce w Japan Contest, 6. miejsce w SP DX 2007 oraz trzecie miejsce w zawodach „Powstania Warszawskiego”. Podkreślił także rolę udziału stacji klubowej SP5YOC w ćwiczeniach EmCom I Regionu IARU, które mają służyć włączaniu się krótkofalowców w momencie zagrożenia życia ludzkiego i mienia w razie klęsk żywiołowych. Przed wręczeniem pucharów i dyplomów minutą ciszy uczczono pamięć kolegów krótkofalowców, którzy brali udział w zawodach ale odeszli z naszego grona: Tadeusza SP7L i Medarda SP1RWK.

Wręczenia pucharów i dyplomów dokonał burmistrz Pragi Południe – dzielnicy, która od pięciu lat jest fundatorem statuetek Syrenki i pucharów. Wręczono także puchary za współzawodnictwo Praskiego OT w zawodach krajowych i zagranicznych w 2006 oraz dla najbardziej aktywnych członków Praskiego OT – naszej skarbniczce Grażynie SQ5MOV oraz Maćkowi SQ5NAE. Odczytano list od Szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego gen. Romana Polko.

Wielce Szanowni Państwo,

Dziękuję za zaproszenie na podsumowanie zawodów „O Statuetkę Syrenki Warszawskiej” i zawodów „Zamki w Polsce”.

Po części oficjalnej przyszła pora na zwiedzanie namiotów. Burmistrza zainteresował przede wszystkim pokaz technik cyfrowych i APRS oraz praca



Anna Radwańska podczas rozmowy z Wiesławem SQ5ABG na temat współpracy krótkofalowcy – Biura Zarządzania Kryzysowego

To doskonała okazja do złożenia wyrazów uznania wszystkim działaczom i sympatykom Związku Krótkofalowców. Tym bardziej jest mi przykro, że nie mogę osobiście wziąć udziału w tak wysmienitej imprezie, ale taki to już los żołnierza, że nie wybiera miejsca i zadań do wykonania.

Z okazji tegorocznych uroczystości, raz jeszcze proszę przyjąć moje gratulacje!

Najlepsze życzenia i pozdrowienia przesyłam dla wszystkich uczestników zawodów, krótkofalowców oraz harcerzy!

Z wyrazami szacunku Roman Polko

Po wręczeniu nagród i pucharów w swoim krótkim wystąpieniu burmistrz Pragi Południe podziękował za zaproszenie oraz powiedział: *Krótkofalarstwo to nie tylko pasja, to nie tylko hobby, to nie tylko przyjemność, ale to również bardzo poważna działalność wiążąca się z bezpieczeństwem państwa w sytuacjach kryzysowych.*

naszych młodych operatorów harcerzy klubu SP5ZHG na stacji klubowej.

Z ramienia Grupy Warszawskiej Stowarzyszenia TERRANOVA na pikniku zaprezentowały się oraz swoje możliwości sekcje ratownicze z Dąbrowy Górniczej i Warszawy. Pokaz, pomimo bardzo niskiego stanu wody na Wiśle, pokazał wysoką klasę przygotowania zarówno ratowników, jak i psów. Pierwszym ćwiczeniem był pokaz holowania pozoranta przytomnego i nieprzytomnego w wykonaniu samego psa (bez przewodnika), a następnie pełna akcja ratownicza – ratownik + pies udzielają pomocy człowiekowi w nurcie, pies w tandemie służy za pomoc napędową dla ratownika. Przedstawiliśmy również najprostsze, a co za tym idzie, najważniejsze sprzęty do ratowania życia ludzkiego, tj. rzutka w rękawie (25m linki) oraz boja SP (potocznie pamela), opiliśmy zalety tego



Burmistrz Tomasz Kucharski wręcza puchar Ryszardowi SQ9MDD z zajęcie I miejsca we współzawodnictwie Praskiego OT

sprzętu, prostotę obsługi, oraz niezwykle walory, jakie mogą zdecydować o życiu potrzebnego pomocy!

Po raz pierwszy w takim gronie swoje umiejętności zaprezentowała Grupa Poszukiwawczo-Ratownicza OSP Warszawa, która zademonstrowała najprostsze ćwiczenia z poszukiwaniem na lądzie. Z braku zawaliska i miejsc symulujących pokazaliśmy tylko proste odszukiwanie pozoranta.

Następnie przedstawiliśmy dyscyplinę sportową, którą wykorzystujemy do nawiązywa-

nia więzi i zaufania pomiędzy psem a przewodnikiem. Elementy agillity zaprezentowała Ola z Hebanem, który nasz tor poznał zaledwie dwa tygodnie wcześniej, a pierwszy raz w życiu prezentował się publicznie w tej zabawie. Niestety, zabrakło nam zdjęć z tego elementu, ale pokaz wypadł wspaniale...

Między pokazami i po nich można było się najeść i napić. Na grillu kiełbaska i kaszanka. Do picia różne napoje, w tym tradycyjnie piwo. Co byśmy zrobili bez naszego kucharza Olka SQ5IZI i harcerzy z SP5ZHG,



Grupa Ratowniczo-Poszukiwawcza OSP Warszawa

którzy zajęli się poczęstunkiem dla gości? Dla dzieci przewidziano różne atrakcje, m.in. gry ruchowe, które prowadził Marek SQ5GLB przy wydatnej pomocy Julka SP5-37-023, a zwycięzcy poszczególnych konkurencji byli nagradzani słodyczami.

Na zakończenie pragniemy podziękować burmistrzowi Tomaszowi Kucharskiemu oraz Annie Radwańskiej ze Biura Zarządzania Kryzysowego Wojewody Mazowieckiego za zainteresowanie i obejrzenia naszego pokazu w Wiśle. Olbrzymia plaża wiślana zmusiła zarówno oficjeli jak i obserwatorów do długiego spaceru po piasku wypompowanym z dna Wisły, co w oficjalnych strojach, mogłoby wydawać się niemożliwe, a jednak... O tym, że pokazy były

ciekawe, niech świadczy fakt, że nasi goście przebywali z nami ponad 4 godziny, co do tej pory nigdy się nie zdarzało!

Dziękujemy w imieniu Zarządu Praskiego OT: Grupie Warszawskiej Stowarzyszenia TERRANOVA, Grupie Poszukiwawczo-Ratowniczej OSP z Warszawy oraz Koleżankom i Kolegom z Praskiego Oddziału Terenowego PZK za obecność i czynny udział w spotkaniu a cała impreza trwała do późnych godzin nocnych na pogawędce, tańcach na „parkiecie pod gwiazdami” i snuciu planów na przyszłość. Pogoda dopisała, goście też. Do zobaczenia za rok.

Vy 73 Karolina SQ5LTZ i Tomek SQ2LID



Poniżej: Grupa Ratowniczo-Poszukiwawcza OSP Warszawa

Wyniki i nagrody konkursu o „Szablę Burmistrza Śremu”

O konkursie pisaliśmy już w dwóch kolejnych numerach KP. Były nawet zdjęcia dokumentujące samo trofeum. Teraz również w „Krótkofalowcu Polskim” publikujemy jego wyniki. Niech ten konkurs posłuży jako przykład aktywności lokalnych środowisk krótkofalarskich i ich współpracy z władzami.

Piotrowi SP3HYP, organizatorom oraz uczestnikom konkursu z całego serca dziękuję.

Specjalne podziękowania należą się burmistrzowi Śremu za wspieranie naszych wspólnych inicjatyw.

Piotr SP2JMR prezes PZK

Wyniki i nagrody konkursu o „Szablę Burmistrza Śremu”

Dziękujemy tym wszystkim, którzy wzięli udział w naszym konkursie o „Szablę Burmistrza Śremu”. Zgłoszenia nadesłało 104 stacje, nato-

miast od SWL otrzymaliśmy 5 zgłoszeń.

Sześciu nadawców zdobyło maks. liczbę 36 punktów.

Klasyfikacja: Lp/znak/iłosc pkt/czas ostatniego QSO.

1. miejsce – SP2DMB/36/19:14 – Szabla Burmistrza Śremu
2. miejsce – SQ9CWO/36/19:16 – komplet radiotelefonów PMR
3. miejsce – SP3NK/36/19:18 – słuchawki bezprzewodowe
- 4/SP4ICP/36/19:47
- 5/SP2CMB/36/20:02
- 6/SP3AFO/36/20:44

1. miejsce SWL – SP2-7170, 32pkt – słuchawki bezprzewodowe

Komisja konkursowa (SP3BVA, SP3BPU, SP3HYP) postanowiła przyznać nagrody niespodzianki pozostałym stacjom które zdobyły maks. liczbę 36 pkt.: SP2CMB, SP3AFO, SP4ICP oraz wylosowała 5 spośród pozostałych nadesłanych

zgłoszeń: SP1CQZ, SP1BER, SP6BFL, SP6SOG, SP8OOB.

Najaktywniejszą stacją organizatora został SP3GEM Jurek, który w konkursie przeprowadził 233 QSO i otrzymuje Puchar Starosty Śremskiego.

Serdecznie dziękujemy stacjom: SP2FAP, SP2FAX, SP2JMR, SP3EJL, SP3FLQ, SP3GEM, SP3HC, SP3IBS, SP3IK, SP3IQ, SP3OL, SP3PL, SP5UAF, SP6T, SP7GIQ, SP7GXP, SP7SP, SQ3XBC które uatrakcyjniły nasz konkurs, występując w roli „stacji organizatora” spoza Śremu. Kol. SP3IQ z uwagi na losowy wypadek rodzinny nie mógł uczestniczyć w konkursie.

Wszystkie stacje organizatora oraz uczestnicy którzy spełnili warunki regulaminu otrzymają dyplomy okolicznościowe.

Pełna klasyfikacja konkursu oraz nagrody na stronach:

<http://www.oppzk.poznan.pl/sami/11/index.html>, <http://www.sp3ol.aircity.pl>

73! Piotr SP3HYP



SP2DMBz szablą



Czołowi konstruktorzy urządzeń QRP - SP5AYY, SP5DDJ i OM3TY

W dniach 14–16 września br. w Tomaszowie Mazowieckim odbyły się Warsztaty QRP, w których wzięło udział ponad 70 nadawców z kraju oraz przedstawiciel Słowacji – Alex OM3TY. Gwoli wyjaśnienia: SP QRP to klub specjalistyczny, zrzeszający w swoich szeregach pasjonatów zajmujących się konstruowaniem i pracą, głównie emisją CW, na urządzeniach małej mocy. W tym szacownym gronie znaleźć można znanych konstruktorów i doskonałych operatorów – telegrafistów, posiadających na swym koncie imponujące wyniki. Jako przedstawiciel ZG PZK, miałem okazję poznać czołowych przedstawicieli tego klubu, ich pasje i imponujące doświadczenia. W życiu codziennym są skromnymi ludźmi i nie obnoszą się swoimi osiągnięciami. Z przyczyn obiektywnych na spotkanie to nie przybył zapowiadany wcześniej redaktor naczelny „Świata Radio” Andrzej Janeczek SP5AHT. Spotkanie zaszczylił obecnością Tomek Ciepielewski SP5CCC. Uważne oko korespondenta wypatrzyło krótkofalarską parę krótkofalarską ze Skierniewic tj. Tomka SP7BCA wraz z żoną Elą SP7RFE, Zygmunta SP5AYY z Warszawy wraz z małżonką, jak też Kazimierza SP9LLA ze Skawiny wraz z żoną Ewą, która co prawda nie jest krótkofalowcem, ale dzielnie sekundowała mężowi – konstruktorowi urządzeń małej mocy i doskonale

orientuje się w zawiłościach naszego hobby. W piątek w godzinach popołudniowych docierali kolejni uczestnicy spotkania, którym sprawnie zaopiekował się zespół pod wodzą Włodka SP5DDJ. Po kolacji nastał czas na integracyjne ognisko z kiełbaskami, w czasie którego rozlegał się gwar toczących się rozmów i wymiany doświadczeń. Bolek SP4JFR z Kętrzyna dał popis swoich umiejętności muzycznych i wokalnych, przygrywając na akordeonie i gitarze, a także nucąc bogaty repertuar piosenek biesiadnych. Oficjalnego otwarcia spotkania dokonał w mojej obecności Włodek SP5DDJ, przedstawiając porządek spotkania. W krótkim wystąpieniu przedstawiłem najnowsze zagadnienia, nad którymi pracuje Prezydium ZG PZK, zwracając uwagę na jego wysiłki w kierunku ochrony interesów polskich krótkofalowców. Odniosłem się również do problemów antenowych, z jakimi borykają się niektórzy koledzy w kraju i za budujący

należy uznać fakt wyroku Sądu Okręgowego w Opolu, utrzymujący w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Nysie i przyznający koledze SP6AKZ prawo do stawiania anten i realizowania swych marzeń krótkofalarskich. Przekazałem informację o ześle roboczym PZK, przygotowującym swoisty przewodnik – ściągę w sprawie warunków montowania anten nadawczo-odbiorczych, zawierający aspekty prawne i praktyczne, zwłaszcza w zakresie prawa budowlanego. Informacja ta spotkała się z żywym zainteresowaniem zebranych, oczekujących na produkt finalny w postaci przewodnika – ściągę.

Sobota miała już charakter merytoryczny i poświęcona była zagadnieniom pracy na urządzeniach małej mocy. Przed wystąpieniami poszczególnych mówców, znani konstruktorzy prezentowali swoje cacka. Włodek SP5DDJ przedstawił między innymi swoje najnowsze urządzenie, dotychczas nieprezentowane, tj. transceiver „Libra”, który wzbudzał powszechny podziw. Swoje urządzenia

zaprezentowali między innymi: znany konstruktor urządzeń, współtwórca repliki radiostacji powstańczej „Burza” – Zygmunt SP5AYY z Warszawy, Ryszard SP6IFN z Wrocławia, Kazimierz SP9LLA ze Skawiny i wielu innych nadawców. Prelekcje wygłosili między innymi: Włodek SP5DDJ nawiązując do opracowanego przez siebie Aquariusia, Taurusa i najnowszego dzieła, tj. Libry. A tak na marginesie: te tajemnicze nazwy urządzeń QRP odnoszą się do znaków zodiaku członków rodziny Włodka. Łukasz SQ2DYL przekazał garść informacji na temat portalu internetowego www.sp-qrp.pl, Marcin SP5NJW o antenach i ich wpływu na skuteczność prowadzonych łączności. W dalszej kolejności zabierali głos: Piotr SP9LVZ na temat praktycznych aspektów urządzeń małej mocy, Artur SP2QCA o e-bay, jakł też Alex OM3TY, który podzielił się swoimi doświadczeniami w sprawie urządzeń QRP. SP3SWJ zapoznał zebranych z problematyką pomiarów anten. Na uwagę zasługuje fakt perfekcyjnego przygotowania



Alex OM3TY wraz Tomkiem SP5CCC wymieniają uwagi techniczne

merytorycznego wszystkich prelegentów, doskonale znających przedmiot. Z uwagi na fatalną pogodę, zrezygnowano z kolejnego sobotniego ogniska, choć rozmowy w kołach zainteresowanych trwały do późnych godzin nocnych.

Niedzielne przedpołudnie to praktyczne aspekty urządzeń małej mocy, bowiem od rana nawiązywano łączności QRP, mierzono anteny, jednym słowem, był to pokaz sprawności urządzeń QRP. Powszechne zainteresowanie i podziw wywołała



antena wykonana z dwóch rur kanalizacyjnych, pracująca w polaryzacji pionowej, wsparta odciągami. Jak powiedział niegdyś wicemarszałek Sejmu Bronisław Komorowski: polscy piloci potrafili latać nawet na wrotach od stodoły. W tym miejscu należałoby powiedzieć: prawdziwi polscy pasjonaci QRP potrafili nawiązać łączność nawet przy użyciu rury kanalizacyjnej.

Przez cały czas spotkania pracowała radiostacja pod znakiem okolicznościowym 3Z0ILQ. Janusz SP7Q z Łodzi zadbał o minigiełde, przywożąc swoim pojazdem wiele ciekawych rzeczy z demobilu, jak też współczesnych elementów, przydatnych do konstruowania urządzeń. Po obiedzie nastąpił czas rozstania z zapowiedzią częstszych tego typu spotkań. W tym miejscu szczególne słowa uznania nale-

żą się Włodkowi SP5DDJ, który dwoił się i troił, aby spotkanie wypadło na piątkę i uczestnicy spotkania nie zawiedli się na Włodku, jak też na Grzegorz SP5EIN, Arturze SQ2DYL i innych organizatorach, którzy spisali się na medal. Wszystkim udzieliła się atmosfera niezwykle życzliwości i wzajemnego szacunku.

Spotkanie to należy uznać za niezwykle udane, bowiem wnio-

sło wiele treści w życie krótkofalarskie. Moje obserwacje tego środowiska i wewnętrzne przekonanie podpowiadają mi, że środowisko pasjonatów QRP nie spocznie i zadziwi nas jeszcze najnowszymi cackami. Zatem tak trzymać i wypada życzyć powodzenia w konstruowaniu nowych urządzeń QRP.

Tadeusz SP9HQJ, wiceprezes PZK

Holice-2007



Część gości z Polski na stoisku PZK

Obecność przedstawicieli PZK na Ham-Radio w miejscowości Holice jest już pewnym standardem. Polski Związek Krótkofalowców jest reprezentowany już trzeci raz na tej bardzo ważnej imprezie przez Bogdana SP3IQ i Andrzeja SP3TYC. Impreza ta organizowana jest zawsze w ostatni pełny weekend sierpnia, w tym roku odbyła się 24-25 sierpnia 2007. Trudno tego typu imprezy porównywać, niemniej jednak zakres tematyczny, charakter oraz obecność oficjalnych przedstawicieli i gości z zagranicy charakteryzuje się pewnym podobieństwem do organizowanego wcześniej Ham-Radio we Friedrichshafen (termin: ostatni pełny weekend czerwca). Przy czym Ham-Radio we Friedrichshafen jest znacznie większe pod względem wielkości terenu, liczby gości oraz wystawców.

Na Ham-Radio w Holicach są obecni przedstawiciele związków przede wszystkim gospodarzy i państw sąsiadujących: OK (Czechy), OM (Słowacja),

SP (Polska), S5 (Słowenia) i 9 (Chorwacja).

Całość imprezy odbywa się na terenie Domu Kultury Holice, przy czym hala główna imprezy jest adaptowana z hali sportowej do gry w kosza, oprócz tego są adaptowane inne sale przyległe do hali sportowej. Natomiast „Free Mark” jest zorganizowany już poza budynkami, na wolnej przestrzeni wokół domu kultury. Naszym zdaniem liczba gości nie przekracza raczej 10 tys. osób. Co roku są obecni przedstawiciele największych producentów sprzętu: Yaesu, Icom, Kenwood, Acom. Spotyka się też przedstawicieli firm oferujących sprzęt z Austrii, Niemiec i Wielkiej Brytanii. Jednak największa liczba wystawców to wystawcy indywidualni, uczestnicy „Free Mark”.

Zwiedzający są nie tylko zainteresowani ofertami sprzętowymi, lecz także towarzyskimi spotkaniami, rozmowami, wymianami informacji technicznych, wymianą kart QSL, różnymi prezentacjami związanymi z naszym hobby. Między innymi po raz drugi w Holicach obecny

był Gerard F2JD uczestnik DX-pedycji na Wyspę Piotra Pierwszego 3Y0X.

Na stoisku PZK prezentujemy przede wszystkim polskie dyplomy, karty QSL oraz pokazujemy za pomocą rzutnika interesujące filmy czy zdjęcia z Polski, informujące o naszych osiągnięciach, problemach, współzawodnictwie sportowym, sprawach organizacyjnych PZK czyli tym wszystkim, czym zajmuje się Zarząd Główny Polskiego Związku Krótkofalowców. W ubiegłym roku, dzięki Robertowi SP5XVY, rozdawaliśmy mapę świata DXCC formatu A0, promującą PZK i SPDXC.

Cieszy nas, że na Ham-Radio w Holicach przyjeżdża coraz więcej gości z Polski. W tym roku chyba zanotowaliśmy rekord, przy próbie pamiątkowej fotografii na tle stoiska PZK były duże kłopoty, aby objąć kamerą całą polską grupę.

Najbardziej oficjalne spotkania odbywają się w Urzędzie Powiatowym Holice, ze starostą Powiatu Holice. Na spotkaniach tych podejmowane są dyskusje dotyczące rozwoju organizacji Ham-Radio w Holicach, współpracy pomiędzy organizacjami oraz rozwój ruchu radioamatorskiego we współpracy międzynarodowej.



Kolejna grupa z Polski (pośrodku Jurek SQ6FHP). Poniżej: Gerard F2JD (po prawej) wraz z tłumaczem



Jak to było na Festiwalu Nauki 2007 na Politechnice Warszawskiej

„Festiwal Nauki. Jak to działa?” to impreza od kilku lat organizowana przez Wydział Fizyki Politechniki Warszawskiej. Zawsze organizowana jest w trzeci weekend września. W tym roku wypadło to 22-23 września.

A teraz kilka słów o samej imprezie. W ramach Festiwalu Nauki od czterech lat na Wydziale Fizyki organizowana jest impreza „Jak to działa?”. Jej głównym założeniem jest prezentowanie podstaw fizycznych i zasad działania urządzeń spotykanych w codziennym życiu. W tym

roku po raz trzeci skupiono się na konkretnym temacie. Trzy lata temu mowa była o fizyce supermarketu, dwa lata temu prezentowano fizykę zagłowców i samolotów (w tej imprezie brał udział klub SP5PPK), w zeszłym roku – o fizyce w medycynie, a tym razem zajęliśmy się telefonią wczoraj, dziś i jutro. Impreza miała charakter otwarty. W auli gmachu Wydziału Fizyki rozstawiono stanowiska, na których prezentowane były poszczególne pokazy. Każdy z odwiedzających miał możliwość odwiedzenia wybranych przez siebie stanowisk, gdzie prowadzący opowiadali w kilku słowach o prezentowa-

nym zjawisku i urządzeniu je wykorzystującym. Na każdym stanowisku dostępne były prezentowane urządzenia i uzupełniające temat doświadczenia. Odwiedzający mogli samodzielnie przeprowadzić eksperyment oraz zapoznać się ze sposobem obsługi i funkcjonowania danego sprzętu.

Na tej imprezie klub SP5PPK był po raz drugi i promował krótkofalarstwo takim, jakim jest dzisiaj. W tym roku tematem przewodnim była „Telekomunikacja XXI wieku”, więc na naszym stoisku można było zapoznać się z technikami cyfrowymi w łącznościach krótkofalarskich, m.in. z działaniem APRS (Automatic Position Reporting System).

Team festiwalowy: Diana reprezentująca nasz harcerski klub SP5ZHG, Karolina SQ5LTZ, Rysiek SQ9MDD, Darek SQ5NBG, Marcin SQ5LTA i Paweł SQ5LTF. Zabrakło niestety naszego prezesa Wiesia SQ5ABG i Ewy SP5HEN, którzy akurat byli na egzaminach w siedzibie naszego klubu.

Sporo osób było zainteresowanych samą istotą krótkofalarstwa, naszymi możliwościami i uprawnieniami. Niektórzy nawet żartowali, że podrzucają zomom lub dziewczynom system APRS do samochodu w celu śledzenia. Dobry pomysł, ale niepraktyczny w domach, w których YL-ki wiedzą, co z tym zrobić.



Można było spróbować polutować

Dużym zainteresowaniem wśród najmłodszych cieszyła się możliwość „potitania” i zobaczenia swoich poczynąń na ekranie komputera oraz zabawa zdalnie sterowaną terenówką.

Minifestiwal dla dzieci to doświadczenia i ciekawostki, pokazy na świeżym powietrzu i nie tylko. Dzieciaki miały okazję zobaczyć, jak się lutuje i sprawdzić swoje umiejętności. Mogły nawet przynieść misia na wizytę lekarską, ponieważ lekarze zorganizowali polowy szpital dla zabawek. Szkoda tylko, że nie udało mi się zrobić im zdjęcia

Mamy nadzieję, że część osób, która zainteresowała się naszym stoiskiem, zasilą szeregi polskich krótkofalowców. Pojawiło się też kilku krótkofalowców z rodzinami. Oby więcej takich imprez, na których możemy promować nasze hobby. Ciężka praca, wspaniała zabawa i doborowe towarzystwo. Do spotkania na następnych imprezach.

Vy 73 Karolina SQ5LTZ



Festiwal Nauki. Stanowisko SP5PPK: Karolina SQ5LTZ i Ryszard SQ9MDD APRS

Ham-Radio-Viadrina

15 września po raz drugi spotkaliśmy się na Ham-Radio-Viadrina. Koordynacją tegorocznego spotkania zajęli się Roland DH2UAI i Peter DL2FI, DL2NIK oraz DL-QRP-AG. Na Ham-Radio zaproszono przedstawiciela Polskiego Związku Krótkofalowców

PZK we Frankfurcie nad Odrą reprezentowała ponownie wiceprezes Ewa SP1LOS. Były kwiaty od organizatorów i proporzycy PZK dla organizatorów. Ham-Radio-Viadrina jest wspaniałym miejscem na spotkania krótkofalowców ze środkowej i wschodniej Europy.

Na targi przybyło kilkuset krótkofalowców z Niemiec i grupa

krótkofalowców z Polski. Na salach targowych sprzedawano, kupowano i rozmawiano na tematy techniczne. Ham-Radio-Viadrina to nie tylko targi, to także miejsce osobistych spotkań łączących się na co dzień w eterze krótkofalowców. W salach wykładowych DF2YQ mówił o aktywnych antenach, DL2FI przedstawił nowości ze świata QRP, DL6UDR mówił o pomnikach wojskowo-technicznych, a DL3BQA o budzie ekspedycji.

Na prezydium w Choczewie rozmawiano o podjęciu rozmów na temat łączności kryzysowej z przedstawicielami DARC. Zadania tego podjęła się Ewa SP1LOS. We Frankfurcie odby-

ły się rozmowy pomiędzy przedstawicielem PZK a referentem Notfunk (łączności kryzysowej) Dystryktu Berlińskiego DARC Michaeliem DJ9OZ na temat łączności amatorskiej w razie zagrożenia kryzysowego. W rozmowie uczestniczyli także Jürgen DM2CNE (wspaniały tłumacz), sekretarz OT14 Janusz SP1TMN oraz prezes OT32 Marek SP3AMO. Mówiono o tym, że trudno jest współpracować z władzami na szczeblu państwowym, że najlepiej stworzyć sieć łączności kryzysowej w województwach przygranicznych.

Ronald DH2UAI w rozmowie z wiceprezes PZK mówił o przyszłorocznym Ham-Radio-Viadri-

na. O współpracy polsko-niemieckiej, o obustronnym poznaniu się i przedstawieniu wielostronności naszego hobby, o tym żeby zaprosić polskich wystawców, uczestników ekspedycji, że organizatorzy chcieliby widzieć także pokazy różnego rodzaju łączności amatorskiej, ciekawych prelegentów. Myślą o tym, aby w przyszłości spotkania były dwudniowe. To jednak zależy od sponsorów oraz ilości osób odwiedzających Ham-Radio.

Odjeżdżaliśmy z Frankfurtu z przeświadczeniem, że w przyszłym roku znowu spotkamy się w tym pięknym i przyjaznym mieście.

Ewa SP1LOS

Szkółka Techniczna 2007

Tradycyjnie już w ostatni weekend września członkowie Copernicus Project spotkali się w celu podsumowania działalności w roku bieżącym oraz zaplanowania aktywności w roku przyszłym.

Miejsce spotkania to Harcerskie Centrum Edukacji Ekologicznej w Funce koło Chojnic. Ośrodek, służący harcerzom-wodniakom już od ponad 60 lat, znajduje się na wysokiej skarpie wschodniego brzegu Jeziora Charzykowskiego, jednego z najpiękniejszych akwenów północno-zachodniej części województwa kujawskiego-pomorsko, porośniętej potężnymi Borami Tucholskimi. I choć od Chojnic dzieli Funkę zaledwie 12 km, wszyscy, którzy tu docierają, czują się jak w sercu nieskażonego cywilizacją świata wspaniałej przyrody. W najbliższej okolicy są: Park Narodowy „Bory Tucholskie” i Zaborski Park Krajobrazowy, są wreszcie urzekające pięknem i osobliwościami parki krajobrazowe: Wdzydzki, Tucholski oraz Leśny Kompleks Promocyjny Wozniowa.

Tradycyjna „Szkółka Techniczna” to także okazja do podziękowania wszystkim, którzy pracowali wytrwale przez cały rok nad technicznymi i organizacyjnymi aspektami naszej działalności. W końcu nasza podstawowa zasada to: „pracuj ciężko, ale baw się jeszcze ciężiej”. Dlatego prócz startu kolejnego balonu nie zapomnieliśmy o innych przyjemnościach. Wszyscy, którzy mogli pozostać na niedzielę, mieli okazję popłynąć w rejs statkiem po jeziorze, wybrać się na grzybobranie lub po prostu pospacerować po jak zawsze gościnny ośrodku harcerskim.

Spotkanie w Funce jest doskonałym miejscem do promo-

cji naszej działalności wśród dzieci i młodzieży. Bardzo wielu młodych ludzi przypatrywało się naszym poczynaniom oraz dopytywało o interesujące ich szczegóły.

Już w piątek wieczorem podczas spotkania kadry, na które został zaproszony Maciej SP2SGF, podjęto decyzję, że sobotni start misji CP04 będzie kluczowym wydarzeniem tego dnia dla wszystkich drużyn przebywających w ośrodku. Instruktorzy byli bardzo zainteresowani przebiegiem samego lotu oraz dalszymi losami balonu jak i podczipionego ładunku. Maciej zadeklarował, iż w przyszłym roku przeprowadzi prelekcję połączoną z projekcją filmu, który zostanie nakręcony podczas tegorocznego wydarzenia.

W sobotę od samego rana rozpoczęły się przygotowania do startu. Artur SP3VSS jak zawsze do ostatniej chwili zmieniał coś w skonstruowanej przez siebie kapsule, a przybyli koledzy i koleżanki podpatrywali jej konstrukcję.

Grupa startowa podjęła decyzję, iż w ślad za balonem udadzą się Jakub SQ2WB wraz z Marcinem SQ2FRG, a w drugim aucie Adam SP1EXB z Arturem SP3VSS.

Wreszcie wybiła godzina 14:00. Ostatni kontakt z kontrolą ruchu powietrznego na Okęciu i balon może wystartować. Wietrzna pogoda tego dnia nie ułatwia zadania. Balon podtrzymywany przez kilka osób zostaje przeniesiony na polanę w celu uniknięcia jego przypadkowego uszkodzenia o anteny samochodowe. Niska podstawa chmur nie daje niestety komfortu dealektowania się widokiem odlatującej kapsuły. Pozostaje jedynie radio, ekran komputera i świadomość, że balon porusza



się z prędkością 5 m na sekundę daleko w głąb atmosfery.

Czy wylądować bezpiecznie? Czy uda się dotrzeć na czas i zabezpieczyć ładunek? To najczęstsze pytania i obawy. Z drugiej strony świadomość, iż nasze załogi, które chwilę po starcie wyruszyły na poszukiwania, są doskonale wyposażone, posiadają sprzęt do nawigacji, komputery z możliwością obserwacji aktualnej pozycji na ekranie, łączność radiową, pozwalały nam spokojnie obserwować przebieg lotu.

Chwilę po starcie już wiemy, że nie uniknęliśmy problemów technicznych. Przemienik nie działa tak doskonale jak podczas poprzednich misji. Później oka-

zało się, że utraciliśmy antenę, co było powodem słabej słyszalności. Jakby tego było mało, nie zadziałało jedno z urządzeń mających przekazywać informacje o wysokości, na której przebywa balon. Oczywiście wszystkie tego typu parametry lotu są logowane i zapisywane w pokładowej czarnej skrzynce, dlatego można je odzyskać po wylądowaniu. To jednak trzyma nas do ostatniej chwili w niepewności, na jaką wysokość udało się polecieć.

Ponieważ pojawiające się komplikacje i problemy działają na nas mobilizująco i motywują do zmian konstrukcyjnych i organizacyjnych, już wiemy, jak przygotować się do następnej misji, aby uniknąć podobnych komplikacji.

W czasie oczekiwania na powrót obydwu załóg wszyscy pozostali uczestnicy spotkania udali się na kolację, a później do sali konferencyjnej, gdzie dyskutowano do późnych godzin nocnych.

Ten lot był wyjątkowy również przez fakt nietypowego miejsca lądowania. Ponieważ kapsuła opada swobodnie na podczipionym do niej spadochronie nie mamy wpływu na to, gdzie opadnie i wylądować. Tym razem było to... jezioro Jumno.

Mimo niskiej temperatury wody, Artur SP3VSS przepłynął przeszło 50 metrów wpływ w celu uratowania ładunku.

Niedzielnny poranek to dla nas czas na odpoczynek, rejs statkiem po jeziorze oraz przygotowania do wyjazdu.

Wszystkim, którzy nam kibicowali, serdecznie dziękujemy. Następną misję już w maju 2008 r. tym razem z Poznania.

Żałoga Copernicus Projec



Parada oszustów – czyli jak się nie narobić, a zarobić

Tak się złożyło, że krótkofalowiec jako przedstawiciel elity technicznej bywa w mniejszym lub większym stopniu podatny na sugestię. Z telewizora i radia wałęsa na nas tysiące reklam, w których pokazują chude jak szczyby dziewczyny, które jakoby pół roku temu były grube jak dynie i tylko dieta cud doprowadziła je do takiego stanu jak obecnie.

Inny kwiatek to reklamy różnych ubezpieczycieli, którzy za symboliczną złotówkę zapewnią ci pokrycie wszelkich kosztów w razie czego. A w razie czego po dokładnym przeczytaniu dowiadujemy się czego ta lub inna firma nie robi, bo za obniżoną składkę to mogą jedynie z nami podpisać umowę, ale już wypłata ewentualnego odszkodowania nie wchodzi w grę.

I zapewniam, że nie chodzi tu o firmę, o której wszyscy pomyśleli. Z drugiej strony, w demokracji na wolnym rynku trzeba mieć oczy dookoła głowy. Z radiowej beczki? – Proszę bardzo!! Swego czasu była szumna promocja pewnej marki telewizorów debiutującej firmy.

Owszem, telewizor słusznych rozmiarów, sadząc po kinieskopie 25 cali powinien zapewnić widzom komfort jak domowe kino. Jednak po tygodniu dostałem telefon, że nie można ustawić nasycenia kolorów. Jako że było to po rodzinie, pojechałem i stwierdziłem, że zamiast czerwieni mam kolor brązowy, a pozostałe też pozostawiają sporo do życzenia. Niestety, nawet jako stary radiowiec z wieloletnią praktyką musiałem odpuścić, bo pilot potrafił tylko pogorszyć sprawę, a inne regulatory były niedostępne. Wykonanie telefonu do kolegi fachowca potwierdziło moje obawy. Najpierw sprawdziłem poziom sygnału (sugestia kolegi fachowca) sygnał „brzytwa”, bardzo dobry. Potem napięcie sieci – idealne. I dalej nic! Dopiero po pół roku, kiedy spotkałem innych użytkowników takich samych telewizorów, w których były podobne objawy, ukazało się moim oczom drugie dno tej promocji. Kochani, nie dajcie się nabrać!

Inna fatalna pomyłka techniczna, która nam krótkofalowcom nieraz zalała sadła za skórę, to te nieszczęsne anteny siatkowe.

Mnóstwo już powiedziano na ten temat, ale może do kogoś w końcu to dotrze, bo producentem tych anten podobno jest krótkofalowiec.

Do samych anten nie można mieć pretensji, ale do każdego mogłaby być instrukcja obsługi, jak to montować oraz z jakim kablem to poprawnie pracuje!!! Niestety w żadnym sklepie nie dostałem takiej instrukcji wraz z anteną. Za to (kolejny bubel) oferowano mi całe tony byle jakiego tandetnego kabla w powłoce PCV, po cenie rzeczywistej symbolicznej. I tu mamy kolejną przyczynę niezawinionych zakłóceń. Kochani, bawiłem się z konieczności tą anteną i wiem, że zakłóceniom winien jest ten tandetny kabel! O ile antenę powiesi się na uziemionym uchwycie (warunek podstawowy dla tej anteny!), to jakość kabla ma podstawowe znaczenie. Ten biały, nawet nowy, nie trzyma żadnych parametrów. A gros zakłóceń przenosi się właśnie tamtędy. No bo czego chcieć od kabla po 60 groszy za metr, jeżeli porządny koncentryk typu np. H-155 kosztuje aż 2,50 zł za metr. Tu łapiemy się na ekonomii.

Niestety w naszym kraju pieniądze robi się na trzech rzeczach. Na naiwności, na niewiedzy i ostatnio coraz bardziej modne – na ludzkiej krzywdzie. O ile naiwność i niewiedza ludzką przedstawiłem powyżej, to o krzywdzie zaraz powiem. Co do tych anten, to mam propozycję dla UKE, aby ten tandetny kabel zabronić produkować i w końcu żeby pseudoproducent tego śmiecia wreszcie przestał wmawiać Bogu ducha winnym ludziom tym dziadostwo.

Kochani! Jeżeli krótkofalowiec postawi antenę lub ją powiesi bez wymaganego zezwolenia, to ma na plecach całą administrację i traktowane jest to jako samowola budowlana. A tu różne „złote rączki” i domorośli majsterkowicze niemający pojęcia o radiotechnice instalują te cudneńka rękodzielnicze, a cała administracja osiedli, wiosek i miast patrzy na te koszarne dyndające jak troki od kalesonów koncentryki i udaje, bądź myśli sobie w błogiej niewiedzy, że to tak ma być i nic się

nie stało! Czas, aby powołać przy każdej radzie miejskiej lub radzie osiedla kompetentnego fachowca od tych spraw. Człowiek ten powinien móc wydać nakaz administracyjny, aby taką partanię poprawić. Z drugiej strony powinno być więcej firm, które tego typu sprawy wykonują. Wreszcie skończyłoby się podsłuchiwanie kogokolwiek i skargi na krótkofalowców. Samo karcenie tych ostatnich niewiele tu pomoże. Trzeba jeszcze wychować producentów bubli. Tak, aby babcie rencistki i nasi rodzice oraz krewni i znajomi przestali nabijać kabzę zwykłym naciągaczom, oferującym niby to superparametry za supercenę, a w rzeczywistości kupę kłopotów i niepotrzebnych wydatków na ponowne naprawy anteny i urządzeń. Przecież jeżeli można dawać karę takiemu potentatowi jak TP SA, to zakaz produkcji kabla o parametrach poniżej normy to małe miki dla Urzędu Komunikacji Elektronicznej! I co? Nie ma mądrego? To może krótkofalowcy mogliby zwrócić uwagę szanownej instytucji na to, że kilka milionów Polaków jest nabijane każdorazowo w butelkę przy zakupie wadliwej anteny do telewizora.

A co gorsza, winę za taki stan rzeczy ponoszą zawsze krótkofalowcy oraz użytkownicy radiotelefonów CB, ilekroć włączą nadajnik. I nieważne, że antena z wadliwym kablem nie trzyma parametrów. Winien jest krótkofalowiec! Ciekawe jak to się ma do radiotelefonów Pogotowia, Policji czy Straży Pożarnej? Może ktoś mi, powie że problem nie istnieje?

Zapewniam, istnieje, istnieje! – i dobrze się ma. I jest to z całym szacunkiem tajemnica publiczna. Mało zapewne jest ludzi w Polsce, którzy nie słyszeli na telewizorze jakiegoś CB-sty czy krótkofalowca bądź znają takie przypadki z opowieści znajomych. Gorzej ze służbami, gdzie praca jest objęta tajemnicą państwową. A dotyczy to wszystkiego poza krótkofalowcami i CB! No i co dalej? Może by tak cofnąć licencje? hi hi. Nie, nie tędy droga!

Koledzy! Mamy pośród siebie krótkofalowców, posłów

na Sejm Rzeczypospolitej oraz pracowników różnych firm i agencji rządowych. Może by tak podyskutować na łamach KP i „Świata Radio” i wspólnie powalczyć o jakość tego kabla i reszty? W końcu musi być jakiś sposób, aby się tego dziadostwa z handlu pozbyć! Trzeba to po prostu zabronić produkować, wtedy babunia za kilka złotych więcej kupi taki kabel, który powisi dłużej, ale i porządniej popracuje. A nadzór budowlany zamiast co i rusz monitować krótkofalowców wreszcie zabierze się do różnorakich radosnych wytworów antenopodobnych domorosłych instalatorów. Mam rację? Na dobrą sprawę w mało którym domu na wsi jest piorunochron (dotyczy to również nowych domów) więc czego wymagać od anten TV?

Inny kwiatek – aparaty telefoniczne. Zdarzają się jeszcze nagminnie aparaty telefoniczne bez homologacji. Każdy solidny aparat z wyższej półki ma pasmo pracy w pobliżu 900MHz. Pasma to jest tak szerokie, że pozwala na kodowanie rozmowy, dodatkowym plusem jest możliwość zalogowania słuchawki dopiero po położeniu jej na bazie, a nie jak to ma miejsce w aparatach bez homologacji – wystarczy „złapać kanał” i po sprawie, a jeżeli ktoś ma telewizor z „anteną” to... trzeba uważać na to, co się mówi hihi. Taki aparat ma zasięg dochodzący do 300m! Dopiero sąsiedzi mają zabawę!

Tak więc, koledzy, widać jak na dłoni, czego należy się wystrzegać i o co walczyć, propagując prawidłowe zasady postępowania. Warto by zobligować kolegów posłów na Sejm, aby może poruszyli ten temat i nadali nadzorowi budowlanemu odpowiednie uprawnienia i środki do ich realizacji. Przepraszam koledzy, ale jak ja pojedę na terenowe QTH, to chce być słyszany tylko przez krótkofalowców, a nie w głośnikach sąsiadów! Czy już nie mam do tego prawa? No, zastanówmy się.

Pozdrawiam!

SP3 SUZ
(SP3SUZ @ neostrada.pl)